

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 21 grudnia 2015 r.

Prokurator Okręgowy w Radomiu działający na rzecz Skarbu Państwa reprezentowanego przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w P. dnia 14 grudnia 2009 r. (prezentata Sądu) wniósł o orzeczenie wobec pozwanego R. R. przypadku świadczenia w kwocie 18.250 zł i zasądzenie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa reprezentowanego przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w P. kwoty 18.250 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się orzeczenia.

W uzasadnieniu wskazano, że z prawomocnego wyroku z dnia 11 kwietnia 2006 r., sygn. akt II K 203/04, wydanego przez Sąd Rejonowy w Radomiu wynika, że pozwany wprowadził do obrotu łącznie 60 g heroiny i 650 g marihuany. Pozwany marihuanę sprzedawał za cenę 17 zł za gram, zaś heroinę za cenę 120 zł za gram. Zatem za wprowadzenie ww. środków odurzających do obrotu pozwany uzyskał świadczenie w kwocie nie mniejszej niż 18.250 zł (pozew – k. 1-3 akt sprawy I C 561/09).

Do sprawy w charakterze powoda wstąpił **Skarb Państwa reprezentowany przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w P.** (k. 8 akt sprawy I C 561/09).

Zarządzeniem z dnia 6 września 2010 r. Sąd ustanowił dla pozwanego R. R. kuratora dla osoby nieznannej z miejsca pobytu (zarządzenie – k. 28 akt sprawy I C 561/09).

Wyrokiem z dnia 23 marca 2011 r., sygn. akt I C 561/09, Sąd Rejonowy w Piasecznie uwzględnił żądanie pozwu w całości. Pozwany składał wniosek o przywrócenie terminu do złożenia wniosku o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku, lecz wniosek ten został odrzucony. Wyrok uprawomocnił się dnia 14 kwietnia 2011 r. (wyrok – k. 48 akt sprawy I C 561/09, wniosek – k. 66 akt sprawy I C 561/09, postanowienie – k. 73 akt sprawy I C 561/09).

Dnia 5 kwietnia 2012 r. (prezentata Sądu) **pozwany R. R.** złożył skargę o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Piasecznie z dnia 23 marca 2011 r., sygn. akt I C 561/09, wnosząc o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa, a także o zasądzenie od powoda kosztów postępowania wg norm przepisanych.

Na uzasadnienie podał, że został pozbawiony możliwości obrony swoich praw. O wyroku dowiedział się dopiero z pisma Urzędu Skarbowego w P. w dniu 13 marca 2012 r. – tym samym zachowany został termin na wniesienie skargi.

Odnosząc się z kolei merytorycznie do żądania pozwu wskazał, że powód nie przedstawił żadnej kalkulacji, z której wynikałoby roszczenie. Pozwany poniósł już odpowiedzialność karną i finansową – zasądzono od niego wysokie grzywny. Powództwo stanowi więc usiłowanie ukarania pozwanego ponad miarę i tym samym jest sprzeczne z podstawowymi kanonami prawa karnego (skarga – k. 1-3).

Postanowieniem z dnia 30 maja 2012 r. pozwany został zwolniony od kosztów sądowych w całości (postanowienie – k. 12).

Powód Skarb Państwa reprezentowany przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w P. wniósł o odrzucenie skargi jako nie opartej na ustawowej podstawie, zaś z ostrożności procesowej wniósł o oddalenie skargi wobec bezzasadności podstaw skargi. Jednocześnie wniósł o zasądzenie kosztów procesu wg norm przepisanych (odpowiedź na skargę – k. 33-35). Również **Prokurator Okręgowy w Radomiu** wniósł o oddalenie skargi. Zaprzeczył twierdzeniom pozwanego – wskazał, że przedstawił wyliczenia wartości przyjętego przez pozwanego świadczenia, powołując się na dowody ze sprawy karnej (odpowiedź na skargę – k. 36-38).

Postanowieniem z dnia 16 maja 2013 r. Sąd odrzucił skargę.

W uzasadnieniu podał, że skarga nie została oparta na ustawowej podstawie – skarżący oparł ją bowiem na nie złożeniu przez reprezentującego go kuratora wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku. Tymczasem podstawą do wznowienia postępowania może być tylko zupełna bierność kuratora. Natomiast kurator reprezentujący pozwanego stawiał się na wezwania Sądu, zajmował stanowisko w sprawie. Co więcej, był obecny podczas ogłaszania wyroku i wysłuchał motywów ustnych wyroku – nie miał dlatego obowiązku wnosić o sporządzenie jego uzasadnienia. Nie można zatem uznać, że pozwany był nienależycie reprezentowany czy pozbawiony możliwości działania, co uzasadniało odrzucenie skargi (postanowienie – k. 44-47).

Na skutek zażalenia pozwanego na ww. postanowienie, zostało ono uchylone mocą postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 19 września 2013 r.

Sąd II instancji wskazał, że wobec bierności kuratora interesy pozwanego nie były należycie reprezentowane. Tym samym ziściła się przesłanka określona w art. 401 pkt 2 k.p.c. pozwalająca na wznowienie postępowania (postanowienie – k. 68-70).

Pozwany w piśmie z dnia 1 kwietnia 2014 r. zaprzeczył jakoby kwota 18.250 zł stanowiła uzyskaną korzyść z działalności przestępczej. Kalkulacja ta nie uwzględnia faktu, że w postępowaniu karnym ustalono, że był on jedynie komisantem, tj. brał narkotyki w komis. W ocenie pozwanego przypadkowi może podlegać jedynie część przywołanej kwoty będąca jego wynagrodzeniem jako komisanta (pismo procesowe – k. 104).

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 23 stycznia 2015 r. Sąd wznowił postępowanie zakończone prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Piasecznie z dnia 23 marca 2011 r., sygn. akt I C 561/09 (protokół – k. 167).

Powód Skarb Państwa reprezentowany przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w P. wobec wznowienia postępowania podał, że okoliczności sprawy są bezsporne, a wynikają z treści prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Radomiu z dnia 11 kwietnia 2006 r., sygn. II K 203/04 i z materiału dowodowego zebranego w tamtej sprawie. Powód wskazał, że nie wykazane zostało, że pozwany brał narkotyki w komis. Okoliczność ta została powołana na potrzeby niniejszego postępowania. Dodał, że Sąd jest związany okolicznościami popełnienia czynu (pismo procesowe – k. 175-176).

W toku postępowania strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

Skarga o wznowienie postępowania zasługiwała na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 399 § 1 k.p.c. w wypadkach przewidzianych w dziale niniejszym można żądać wznowienia postępowania, które zostało zakończone prawomocnym wyrokiem. Jako podstawę prawną skargi skarżący wskazał art. 401 pkt 2 k.p.c. Po myśli tego artykułu można żądać wznowienia postępowania z powodu nieważności jeżeli strona nie miała zdolności sądowej lub procesowej albo nie była należycie reprezentowana bądź jeżeli wskutek naruszenia przepisów prawa była pozbawiona możliwości działania; nie można jednak żądać wznowienia, jeżeli przed uprawomocnieniem się wyroku niemożność działania ustała lub brak reprezentacji był podniesiony w drodze zarzutu albo strona potwierdziła dokonane czynności procesowe. Skarżący zwrócił uwagę na to, że nic nie wiedział o prowadzonym postępowaniu, zaś o zapadłym wyroku dowiedział się dopiero dnia 13 marca 2012 r. Wskazał na nieprawidłowości w postępowaniu reprezentującego go wówczas kuratora dla osoby nieznannej z miejsca pobytu. Tym samym – w ocenie skarżącego – został on pozbawiony możliwości obrony swoich praw.

W ocenie Sądu powyższe okoliczności dają podstawę do stwierdzenia, że wstępne warunki złożenia skargi o wznowienie postępowania należy uznać za zachowane i brak było podstaw do odrzucenia skargi na podstawie art. 410 § 1 k.p.c.

Kolejnym etapem postępowania w przedmiotowej sprawie było zbadanie dopuszczalności wznowienia postępowania w sprawie o sygn. akt I C 561/09. Polega ono na dokonaniu oceny wskazanej przez skarżącego podstawy wznowienia w oparciu o zawarte w skardze twierdzenia. Po przeprowadzeniu powyższej oceny Sąd orzekający podzielił podniesiony w skardze zarzut pozbawienia możliwości obrony swoich praw przez skarżącego – oceną taką był zresztą związany z uwagi na treść uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 19 września 2013 r., co wynika z art. 386 § 6 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.

Podnieść zatem trzeba w ślad za Sądem Okręgowym w Warszawie, że w przypadku pozbawienia możliwości obrony swoich praw zgodnie z art. 379 pkt 5 k.p.c. zachodzi nieważność postępowania. Tymczasem kurator ustanowiony dla skarżącego w sprawie o sygn. akt I C 561/09 wykazał się nadmierną biernością, co pozwalało stwierdzić, że interesy skarżącego nie były należycie reprezentowane. Analiza akt tej sprawy wskazuje, że kurator podjął jedynie próbę ustalenia miejsca pobytu pozwanego (bezsukteczną), zaś powództwo pozostawił do uznania Sądu nie próbując w żadnej mierze kwestionować żądania pozwu (k. 46 akt sprawy I C 561/09). Bez wątplenia takie zaniechania odpowiadają podstawie wznowienia pozbawienia strony możliwości działania (por. postanowienie SN z dnia 2 sierpnia 2007 r., V CSK 155/07, LEX nr 485892).

Stwierdzenie zasadności skargi o wznowienie postępowania w sprawie o sygn. akt I C 561/09 daje zatem podstawę do rozpoznania sprawy na nowo w oparciu o art. 412 § 1 k.p.c. Jeśli po tym rozpoznaniu Sąd doszedłby do konkluzji, że mimo istnienia ustawowej podstawy wznowienia brak jest przyczyn do zmiany treści wyroku wydanego w sprawie I C 561/09, skarga musiałaby zostać oddalona; jeżeli natomiast korekty okażą się niezbędne, Sąd będzie zmuszony uwzględnić skargę i orzeczenie to zmienić bądź uchylić (art. 412 § 2 k.p.c.).

Rozpoznanie niniejszej sprawy na nowo pozwoliło stwierdzić, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części, zaś w pozostałej podlegało oddaleniu.

Podstawę prawną dochodzonego pozewem roszczenia stanowił przepis art. 412 k.c. Zgodnie z jego brzmieniem sąd może orzec przepadek świadczenia na rzecz Skarbu Państwa, jeżeli świadczenie to zostało świadomie spełnione w zamian za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę lub w celu niegodziwym. Jeżeli przedmiot świadczenia został zużyty lub utracony, przepadkowi może ulec jego wartość.

Przepis art. 412 k.c. ma zastosowanie do transakcji towarami, które objęte są zakazem obrotu obwarowanym sankcjami karnymi ze względu na znaczną szkodliwość społeczną. Dotyczy to w szczególności czynności wchodzących w zakres handlu narkotykami, handlu alkoholem, zwłaszcza pochodzącym z potajemnego wyrobu, itd. Niegodziwość celu tego rodzaju czynności leży w niebezpieczeństwie, jakim zagraża społeczeństwu rozpowszechnianie takich artykułów, jak narkotyki czy alkohol. Innymi słowy, chodzi po prostu o to, aby osoby działające w sposób i w zamiarze niegodziwym nie osiągnęły z tego żadnych korzyści (por. uzasadnienie uchwały SN Izby Cywilnej z dnia 19 grudnia 1972 r., III CZP 57/71, OSNC 1973/3/37).

W ocenie Sądu uwydatnić trzeba, zwłaszcza w obliczu podnoszonych przez pozwanego zarzutów, że z dyspozycji art. 412 k.c. wynika także, że zużycie, a nawet niezawiniona utrata przedmiotu świadczenia przez przyjmującego nie zwalnia go od obowiązku wydania Skarbowi Państwa jego wartości. Obowiązek przyjmującego świadczenie do wydania jego wartości jest znacznie szerszy od obowiązku wydania wartości korzyści przez wzbogaconego na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 409 k.c.). Choć art. 412 k.c. nie wspomina o zbyciu przedmiotu świadczenia to jednak logiczna wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że obok zużycia i utraty również zbycie – tak odpłatne, jak i nieodpłatne – przedmiotu świadczenia przez przyjmującego powoduje powstanie obowiązku wydania Skarbowi Państwa jego wartości. Dodać trzeba, że w świetle art. 412 k.c. przepadkowi ulega uzyskane świadczenie, a nie tylko sam zysk, który miałby stanowić kwoty uzyskane ze sprzedaży narkotyków pomniejszone o swoje koszty uzyskania takiego przychodu (por. wyrok SN z dnia 10 września 1982 r., III CRN 208/82, OSNC 1983/5-6/82, wyrok SA w Katowicach z dnia 15 stycznia 2009 r., II AKa 294/08, LEX nr 491184).

Bez znaczenia z punktu widzenia zasadności powództwa opartego na podstawie art. 412 k.c. jest także to czy w zw. z popełnieniem czynu zabronionego orzeczona została kara – w szczególności kara grzywny. Grzywna jako kara, mimo iż mająca charakter majątkowy, jest zupełnie oddzielną instytucją niż środki karne czy przepadek (który do dnia 1 lipca 2015 r. również był środkiem karnym) i jest stosowana niezależnie od zastosowania przepadku. Dlatego zarzuty pozwanego dotyczące usiłowania ukarania go ponad miarę nie zasługiwały na uwzględnienie. Dochodzenie przepadku w trybie art. 412 k.c. stałoby się bezprzedmiotowe dopiero wówczas, gdyby sąd karny orzekł przepadek korzyści uzyskanej z przestępstwa, ponieważ przestałby istnieć wtedy przedmiot przepadku. Jeżeli natomiast w postępowaniu karnym przepadku nie orzeczono z jakichkolwiek przyczyn, to do jego orzeczenia jest wówczas kompetentny sąd cywilny (por. wyrok SN z dnia 23 marca 2007 r., V CSK 60/07, LEX nr 315405).

Następnie podnieść należy, że kardynalne znaczenie dla oceny zasadności powództwa miał przepis art. 11 k.p.c., który powiada, że ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Jednakże osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną.

Istota wiążącej mocy wyroku skazującego przejawia się tym, że w postępowaniu cywilnym pozwany nie może bronić się zarzutem, że nie popełnił przestępstwa, za które wcześniej został skazany prawomocnym wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym, ani też, że przestępstwem tym nie wyrządził szkody. Związanie dotyczy, ustalonych w sentencji wyroku, znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp. Jednakże wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeśli są zawarte w sentencji wyroku. Nie są także wiążące okoliczności powołane w uzasadnieniu wyroku. Sąd cywilny może więc czynić własne ustalenia w zakresie okoliczności, które nie dotyczą popełnienia przestępstwa, mimo że pozostają w związku z przestępstwem. Ustalenia te mogą różnić się od tych, których dokonał sąd karny (por. wyrok SN z dnia 17 czerwca 2005 r., III CK 642/04, LEX nr 177207). Nadmienić trzeba, że w hipotezie art. 11 k.p.c. jest mowa o prawomocnym wyroku skazującym, a niezaskarżony w terminie lub utrzymany w mocy wyrok wydany w okolicznościach określonych w art. 387 k.p.k. jest takim właśnie wyrokiem. Stosowaniu art. 11 k.p.c. do prawomocnego wyroku skazującego wydanego w wyniku dobrowolnego poddanie się przez oskarżonego karze nie stoi również na przeszkodzie to, że zapada on bez przeprowadzenia postępowania na zasadach ogólnych. Wniosek oskarżonego o wymierzeniu mu kary może bowiem być uwzględniony tylko wtedy, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości, a prokurator i pokrzywdzony nie sprzeciwiają się temu. Aby mogło dojść do uwzględnienia wniosku oskarżonego, nie mogą więc m.in. budzić wątpliwości okoliczności popełnienia czynu zabronionego, w tym samo jego istnienie (por. wyrok SN z dnia 5 marca 2009 r., II CSK 484/08, LEX nr 507988). To samo należy powiedzieć o wyroku wydanym w trybie art. 335 k.p.k.

Odnosząc powyższe rozważania na grunt sprawy niniejszej, w świetle wiążących z mocy art. 11 k.p.c. ustaleń zawartych w wyroku Sądu Rejonowego w Grójcu z dnia 11 kwietnia 2006 r., sygn. akt II K 203/04 niewątpliwym okazało się dokonanie przez pozwanego czynu zabronionego przez ustawę, przy pełnej świadomości charakteru tego czynu. Pozwany nie miał po prostu prawa kwestionować, że w okresie od lipca 2003 r. do dnia 30 września 2003 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z S. P. i innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w krótkich odstępach czasu z góry powziętym zamiarem, wprowadził – bez zezwolenia – do obrotu co najmniej 10 g heroiny i 150 g marihuany, zaś w okresie od daty bliżej nieustalonej do 2001 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z D. S. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w krótkich odstępach czasu z góry powziętym zamiarem wprowadził – bez zezwolenia – do obrotu co najmniej 50 g heroiny i 500 g heroiny (dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Grójcu z dnia 11 kwietnia 2006 r., sygn. akt II K 203/04 – k. 29-30).

Zeznania pozwanego co do rzekomego braku udziału w obrocie heroiną należało uznać za niewiarygodne i przyjęte jedynie w celu poprawy swojej sytuacji procesowej (zeznania pozwanego R. R. – k. 228-229). Jeżeli pozwany nie zgadzał się z treścią wyroku winien go zaskarżyć. Jak już Sąd wcześniej wskazał kwestia, że wyrok wydany został w trybie ustaleń poczynionych z prokuratorem nie mogła mieć tutaj znaczenia. Wyrok wydany w trybie art. 335

k.p.k., niezaskarżony w przepisany terminie staje się prawomocny i jego moc wiążąca jest taka sama jak moc wyroku wydanego po przeprowadzeniu postępowania dowodowego przed sądem. Sąd orzekający był dlatego związany ustaleniem, że pozwany wprowadził do obrotu łącznie 60 g heroiny. Kwestionowanie tej okoliczności przez pozwanego nie mogło odnieść oczekiwanego skutku.

Wskazać dalej trzeba, że w opisie czynu przypisanego pozwanemu podano wprawdzie minimalną wartość środków odurzających wprowadzonych do obrotu, nie mniej jednak wartość tą należy odróżnić od kwot, jakie otrzymał w zamian za sprzedawane narkotyki – ta okoliczność nie została wskazana w sentencji wyroku. Podkreślić trzeba, że o ile wiążące dla sądu orzekającego były ustalenia co do popełnienia przestępstwa, jego znamion ustawowych, zarówno podmiotowych, jak i przedmiotowych, to w zakresie korzyści majątkowej jaką uzyskał skazany sąd orzekający wiązało samo ustalenie, że taka korzyść została osiągnięta, a nie w jakiej wysokości. Posiłkowo można zwrócić uwagę na wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27 kwietnia 1995 r. (II AKr 59/95, OSA 1996/9/35) w którym wskazano, że Sąd, w postępowaniu cywilnym, związany jest ustaleniem, co do faktu popełnienia przez określoną osobę kradzieży określonego przedmiotu, natomiast wycena tego przedmiotu w takim przypadku nie jest wiążąca.

Dlatego wysokość tą Sąd musiał samodzielnie ustalić, aczkolwiek należy wskazać, że w procesie cywilnym obowiązuje reguła wyrażona w treści art. 6 k.c., zgodnie z treścią której ciężar dowodu ciąży na stronie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Co do zasady ciężar dowodu spoczywa dlatego na stronie powodowej, o czym strony z całą pewnością wiedziały z uwagi na profesjonalizm osób ich reprezentujących. Należy również przypomnieć o przepisach dotyczących przedmiotu i oceny dowodów (art. 227-234 k.p.c.).

Dokonując oceny zgłoszonego żądania i pomijając na obecnym etapie wyводу kwestie zasad podziału uzyskanego świadczenia przez pozwanego i inne osoby wymienione w wyroku sądu karnego, Sąd wskazuje, że wysokość kwot, jakie pozwany i współoskarżeni otrzymywali za wprowadzenie do obrotu narkotyków ustalili przede wszystkim na zasadzie faktów przyznanych i niezaprzeczonych – odpowiadały one wartościom podanym w pozwie przez Prokuratora, tj. 17 zł za gram marihuany oraz 120 zł za gram heroiny.

Jeżeli chodzi o kwotę za którą pozwany i współoskarżeni mieli otrzymać za wprowadzenie do obrotu marihuany, to kwotę 17 zł Sąd uznał za przyznaną (art. 229 k.p.c.). Pozwany słuchany na rozprawie w dniu 8 grudnia 2015 r. zasłaniał się wprawdzie niepamięcią, upływem czasu, jednakże zeznał ostatecznie, że w okresie objętym aktem oskarżenia cena 1 g marihuany wahała się między 15 a 20 zł za gram (k. 228-229). Kwota 17 zł wskazana przez Prokuratora mieściła się w zakresie podanym przez pozwanego, toteż Sąd uznał ją za kwotę przyznaną. Okoliczność, że ostatecznie pozwany osiągał na tym procederze zysk w kwocie 5 zł (co i tak było wysoce niewiarygodne) nie mogła mieć znaczenia – powtórzyć trzeba, że w świetle art. 412 k.c. przypadkowi ulega uzyskane świadczenie, a nie tylko sam zysk. Jeżeli natomiast te 5 zł miało być wynagrodzeniem pozwanego jako komisanta, to do kwestii tej Sąd odnosi się w dalszej części uzasadnienia.

Z kolei, jeżeli chodzi o kwotę za którą pozwany i współoskarżeni mieli otrzymać za wprowadzenie do obrotu heroiny, to kwotę 120 zł Sąd uznał za niezaprzeczoną. Pozwany wprawdzie stanowczo zaprzeczał, aby wprowadzać miał do obrotu heroinę, aczkolwiek twierdzeniom tym Sąd nie mógł dać wiary z przyczyn wyżej podanych, tj. z uwagi na wiążącą moc wyroku karnego wynikającą z art. 11 k.p.c. W konsekwencji zaprzeczenie żądaniu pozwu co do zasady, kiedy zasada żądania, sama jego podstawa była całkowicie niewątpliwa i bezsprzeczna, nie mogło okazać się skuteczne. Pozwany winien wskazać, czemu żądanie powoda było nieprawidłowe co do wysokości, a nie w ogóle co do zasady. Godzi się zauważyć, że ciężar dowodu w postępowaniu cywilnym nie zawsze spoczywa na powodzie. Ten kto odmawia uczynienia zadość żądaniu powoda obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (por. wyrok SN z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06, LEX nr 233051). W ocenie Sądu orzekającego sposób realizacji obrony poprzez zaprzeczanie musi być rozpatrywany w kontekście regulacji zawartej w art. 3 k.p.c., zgodnie z którym strony obowiązane są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Jeżeli pozwany posługuje się tym środkiem z naruszeniem tego przepisu, trzeba przyjąć, że takie zaprzeczanie faktom powoływanych przez powoda jest bezskuteczne z punktu widzenia art. 230 k.p.c.

W efekcie Sąd za kwestionowane nie mógł uznać wysokości świadczenia uzyskanego za wprowadzenie do obrotu 1 g heroiny za kwestionowane i uznał wysokość tego świadczenia za fakt niezaprzeczony (art. 230 k.p.c.).

Nie mniej jednak zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił jedynie na częściowe uwzględnienie zgłoszonego roszczenia. Wprawdzie wykazana została wartość marihuany i heroiny wprowadzonej do obrotu, nie mniej jednak wydaje się, że powód jak i działający w jego imieniu Prokurator całkowicie pominieli kwestie związane z podziałem uzyskanego świadczenia przez pozwanego i inne osoby wskazane w wyroku sądu karnego.

Wskazać w tym miejscu trzeba na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1973 r. (III CZP 24/73, OSNC 1974/1/4) po myśli której świadczenie, które na podstawie art. 412 k.c. ulega przepadkowi na rzecz Skarbu Państwa, obowiązana jest zwrócić ta osoba, która świadczenie to otrzymała, także wtedy, gdy do świadczenia doszło w wyniku zabronionej działalności wspólnie zorganizowanej z innymi osobami. W razie wspólnego przyjęcia świadczenia podzielnego przyjmujący świadczenie obowiązani są zwrócić je Skarbowi Państwa – co do zasady – w częściach równych. Wspólnie oznacza, że świadczenie przechodzi do majątku każdej z nich. Bez znaczenia natomiast z tego punktu widzenia jest, czy bezpośrednio otrzymują je razem, czy też że jedna z osób działała na rzecz swoją i na rzecz pozostałych uczestników przestępnego porozumienia. W takiej sytuacji nie można przyjąć solidarności po ich stronie, żaden bowiem przepis nie przewiduje solidarności dla takiego wypadku (art. 369 k.c.). Brak jest również podstaw do przyjęcia tzw. solidarności niewłaściwej (odpowiedzialności in solidum), gdyż z żadnego przepisu nie wynika, aby w omawianym wypadku Skarb Państwa mógł żądać całości niegodziwego świadczenia od każdego z uczestników porozumienia zabronionego przez prawo. Przeciwnie, właściwe przepisy określają, w jaki sposób dług wspólny, mający za przedmiot świadczenie podzielone, powinien być zwrócony. Z art. 379 § 1 k.c. wynika, że jeżeli jest kilku dłużników albo kilku wierzycieli, a świadczenie jest podzielne, zarówno dług, jak i wierzytelność dzielą się na tyle niezależnych od siebie części, ilu jest dłużników albo wierzycieli. Części te są równe, jeżeli z okoliczności nie wynika nic innego. Wskazać jednak trzeba, że z treści czynności prawnej, w której następstwie doszło do zabronionego świadczenia, może wynikać, że osoby te otrzymały świadczenie w innych częściach. Jeżeli ten, kto otrzymał w powyższych okolicznościach świadczenie, przekazał je – w całości lub w części – drugiej z osób działających wspólnie, do zwrotu całości lub odpowiedniej części świadczenia obowiązana jest ta druga osoba. Świadczenie bowiem weszło nie do jego majątku, lecz do majątku innego uczestnika porozumienia.

W kontekście powyższych rozważań wskazać trzeba, że z sentencji przedmiotowego wyroku karnego wynikało, że pozwany 10 g heroiny i 150 g marihuany wprowadził do obrotu wspólnie i w porozumieniu z S. P. i innymi osobami, zaś 50 g heroiny i 500 g marihuany wspólnie i w porozumieniu z D. S.. Z domniemania płynącego z treści art. 379 § 1 k.c., wynikać mogło, że pozwany przyjął świadczenie w zamian za dokonanie czynu zabronionego w części równej pozostałym uczestnikom przedmiotowego przestępczego procederu. Nie mniej jednak, w ocenie Sądu orzekającego, dla kwalifikacji czynu pozwanego jako przestępstwa z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii drugorzędne znaczenie miały okoliczności jak poszczególni współoskarżeni rozliczali się z korzyści majątkowej uzyskanej z wprowadzania narkotyków do obrotu. Mogło to mieć znaczenie dla samej wysokości kary, ale nie w ogóle dla odpowiedzialności karnej co do zasady. W każdym razie Sąd orzekający był związany tylko tym ustaleniem, że pozwany w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadził do obrotu określone narkotyki działając wspólnie i w porozumieniu z określonymi osobami. Z wyroku karnego nie wynikał natomiast sposób rozliczeń pomiędzy poszczególnymi współoskarżonymi. Strony mogły zatem wywodzić w niniejszym postępowaniu, że podział świadczenia nastąpił w inny sposób, przy czym jeżeli całość świadczenia przejął pozwany to okoliczność tą wykazać powinien Prokurator i powód, jeżeli zaś świadczenie przejął nie pozwany, a inna osoba wskazana w sentencji wyroku karnego, to okoliczność winien tą wykazać pozwany. Powyższe wynikało z art. 6 k.c., albowiem z faktów takich strony wywodziły korzystne dla siebie skutki prawne.

Stwierdzić trzeba, że strony ciężarowi dowodu w tym zakresie nie sprostały i nie udało im się obalić domniemania płynącego z art. 379 § 1 k.c.

Pozwany twierdził, że w zaistniałym przestępczym procederze był jedynie komisantem. W ocenie Sądu użycie wyrażen pochodzących z terminologii właściwej dla stosunku zobowiązaniowego, jakim jest umowa komisum było tutaj

dosyć niefortunne, albowiem trudno uznać działalność przestępczą, jaką jest wszakże obrót nielegalnymi środkami, za dokonywanie kupna/sprzedazy w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa (art. 765 k.c.). Sąd dostrzega jednak tok rozumowania pozwanego – przyjmując, że pozwanemu udało się wykazać, że kwoty, które otrzymywał sprzedając narkotyki przekazywał drugiej z osób działających wspólnie, tj. działał na jej rachunek – można powiedzieć na rzecz komitenta – to pozwany zobowiązany byłby do zwrotu tylko tej części świadczenia, która stanowiłaby tak naprawdę prowizję. Tylko bowiem taka „prowizja” weszłaby w skład majątku pozwanego.

Nie mniej twierdzenia pozwanego o tym, że był jedynie komisantem nie znalazły odbicia w materiale dowodowym.

Z uwagi na przedmiot postępowania i ze względu na swoiste odformalizowanie obrotu narkotykami, w zasadzie jedynymi dowodami, które mogły okazać się przydatne były osobowe źródła informacji, a mianowicie dowód z zeznań świadków czy też z przesłuchania stron. Opieranie się wyłącznie na dowodach z zeznań świadków, zwłaszcza jeżeli chodzi o wydarzenia stosunkowo odległe w czasie, może być ryzykowne, z uwagi na specyfikę ludzkiej pamięci, w której wszakże z upływem czasu powstają luki, nie mniej jednak czasami jest to wyłączny dowód jaki można przeprowadzić. W każdym razie niedoskonałość tego środka dowodowego znalazła odbicie w przeprowadzonym postępowaniu dowodowym, albowiem słuchani w toku postępowania świadkowie byli bardzo mało pomocni dla ustalenia stanu faktycznego.

Analiza części tych zeznań (zeznania świadka S. P. – k. 203) mogła prowadzić do wniosku, że w zasadzie żadnego procederu obrotu narkotykami nie było, zaś wyrok wydany przez Sąd Rejonowy w Grójcu w tej materii stanowi jakies nieporozumienie i jest elementem represji ze strony aparatu terroru, jakim miała być Policja (zeznania świadka A. T. vel C. – k. 215-216 [00:10:50-00:17:17]) i Prokuratura. Taki ogląd sytuacji jest jednak sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Jest zresztą nie tylko niewiarygodny, co w ogóle nie możliwy do przyjęcia z uwagi na dyspozycję art. 11 k.p.c.

W pozostałym zaś zakresie zeznania świadków, poza tym, że potwierdzały proceder obrotu narkotykami co do zasady (dowód: zeznania świadka D. S. – k. 120-121, zeznania świadka M. M. – k. 121-122), to także nie mogły być uznane za wiarygodne, a to dlatego, że były ogólnikowe i nieprecyzyjne. Każdy ze świadków jak i pozwany próbowali umniejszyć swój udział w tym procederze i zwodzić Sąd i strony procesu. Zaslanieli się przy tym niepamięcią i upływem czasu, co akurat mogło być zgodne z prawdą, aczkolwiek również obniżało wiarygodność i moc dowodową tych zeznań.

W każdym razie zeznania świadków nie potwierdziły zwłaszcza udziału w procederze niejakiego K., o którym mówił pozwany, a który – jak się wydaje – miał być tutaj komitentem. Świadek D. S. w ogóle takiej osoby nie kojarzył, podobnie świadek M. M.. Zresztą, w ocenie Sądu za komitenta mogła być tutaj uznana tylko i wyłącznie osoba wskazana w sentencji wyroku karnego jako osoba działające wspólnie i w porozumieniu z pozwanym. K. mógł więc być jedynie „inną osobą” wskazaną w opisie czynu wyszczególnionego w pkt V rubrum wyroku. Komitentem mógł też być S. P. lub D. S., ale z ich zeznań okoliczności takie nie wynikały. D. S. twierdził w ogóle, że to on był tak naprawdę komisantem, zaś S. P. w ogóle zaprzeczał jakoby miał popełniać z pozwanym jakiegokolwiek przestępstwa. Jak już Sąd wyżej wyjaśniał, nie sposób w tak niewiarygodnych zeznaniach doszukiwać się jakiegokolwiek potwierdzenia rzekomego bycia przez pozwanego jedynie komisantem. Natomiast same zeznania pozwanego z uwagi na jego żywotne zainteresowanie wynikiem sprawy nie mogły okazać się wystarczające.

Ponadto zeznania świadków i pozwanego nie wykazały przy tym, aby to pozwany miał przejąć całość świadczenia.

Odniesie się również należało do wniosku Prokuratora o przeprowadzenie dowodów z protokołów przesłuchań świadków znajdujących się w sprawie karnej. Należy podkreślić, że dowód taki był niedopuszczalny, albowiem jego przeprowadzenie byłoby sprzeczne z obowiązującą w procesie cywilnym zasadą bezpośredniości postępowania dowodowego (por. wyrok SN z dnia 29 marca 1973 r., II CR 75/73, LEX nr 7237).

Reasumując, wobec braku dowodów potwierdzających jednoznacznie inny sposób podziału świadczenia między współoskarżonymi Sąd doszedł do przekonania, że w sprawie brak jest podstaw do odejścia od domniemania wynikającego z art. 379 § 1 k.c.

Wskazać jednak trzeba, że w zakresie wprowadzenia do obrotu 10 g heroiny i 150 g marihuany pozwany działał wspólnie i w porozumieniu z S. P. i innymi osobami. Nie wiadomo natomiast ile tych osób było. Postępowanie dowodowe okoliczności tej nie pozwoliło stwierdzić. Zresztą, także w postępowaniu karnym okoliczność ta również nie została jednoznacznie ustalona, co też świadczy o tym, że w zasadzie nie wiadomo, ile dokładnie ludzi brało udział w tym procederze. Stwierdzenie takiej okoliczności dla uznania odpowiedzialności karnej nie było konieczne, jednakże dla zasadności niniejszego powództwa miało znaczenie kluczowe. Skoro nie wiadomo ile osób uczestniczyło w obrocie tymi narkotykami, to nie wiadomo jednocześnie na ile należy podzielić świadczenie z tego tytułu uzyskane. W tym zakresie powództwo należało oddalić, jako nieudowodnione.

Sąd nie dopatrył się zwłaszcza podstaw do zastosowania art. 322 k.p.c. zgodnie z treścią którego jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. O braku możliwości ściślego udowodnienia wysokości żądania można byłoby mówić, gdyby nie dało się wykazać kwot, jakie pozwany otrzymał z tytułu wprowadzenia do obrotu narkotyków. W sprawie niniejszej jakkolwiek niewątpliwym było, że pozwany zobowiązany do zwrotu jakiejś części świadczenia, to nie wykazano czy pozwany zobowiązany byłby do zwrotu 1/3, 1/4 czy też 1/5 świadczenia. Przekładało się to rzecz jasna na wysokość żądania, ale wątpliwa tutaj była sama jego zasada, a nie wysokość.

Nie mniej jednak, jeżeli chodzi o wprowadzenie do obrotu pozostałej ilości narkotyków, tj. 50 g heroiny i 500 g marihuany pozwany działał wspólnie i w porozumieniu jedynie z jedną osobą. Przyjmując zatem kwotę 17 zł za gram marihuany oraz kwotę 120 zł za gram heroiny uznać należało, że pozwany wraz z D. S. uzyskał świadczenie w wysokości 14.500 zł ($50 \cdot 120 + 500 \cdot 17$). Kwotę tą należało podzielić przez dwa, co dało 7.250 zł.

W obecnym systemie prawa wyrok orzekający przepadek ma charakter konstytutywny, i przepadek następuje dopiero z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia. Dlatego należy orzec ten przepadek w sentencji wyroku. Kiedyś do przypadku dochodziło z mocy prawa, obecnie Sąd może stwierdzić przepadek.

Wobec tego, że po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd doszedł do konkluzji, że żądanie powoda nie zasługiwało na uwzględnienie w całości, Sąd zmuszony był uwzględnić skargę i uchylić pkt I i II wyroku Sądu Rejonowego w Piasecznie z dnia 23 marca 2011 r., sygn. akt I C 561/09 (art. 412 § 2 k.p.c.).

Orzekając na nowo Sąd w pkt 2 wyroku orzekł wobec pozwanego R. R. przepadek świadczenia w kwocie 7.250 zł na rzecz powoda Skarbu Państwa reprezentowanego przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w P. i taką też kwotę w pkt 3 wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powoda. Natomiast w pkt 4 wyroku powództwo w pozostałym zakresie oddalił.

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., zgodnie z żądaniem pozwu przyjmując, iż niewątpliwie od dnia uprawomocnienia się wyroku, pozwany pozostawać będzie w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia.

O kosztach Sąd orzekł na zasadzie art. 100 k.p.c.

Z kwoty 18.250 zł dochodzonej przez powoda zasądzona została kwota 7.250 zł, stanowiąca 39,73 % wartości przedmiotu sporu. Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, strony powinny ponieść jego koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę, a zatem powód w 60,27 %, a pozwany w 39,73 %. Koszty procesu wyniosły 4.817 zł, w tym po stronie powoda w kwocie 2.400 zł (koszty zastępstwa procesowego ustalone na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z

urzędu), a po stronie pozwanego w kwocie 2.417 zł (koszt opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz koszty zastępstwa procesowego ustalone na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu). Pozwanego, zgodnie z podaną zasadą, powinny obciążać koszty w kwocie 1.913,79 zł (39,73 % z 4.817), skoro jednak faktycznie poniósł koszty w kwocie 2.417 zł, należy mu się zwrot kwoty 503,21 zł (2.417-1.913,79), którą Sąd zasądził na jego rzecz od powoda na podstawie art. 100 k.p.c., stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu.

Zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

Dlatego Sąd orzekł jak w pkt 6 sentencji, nakazując pobrać od powoda Skarbu Państwa reprezentowanego przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w P. na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego w Piasecznie kwotę 592,58 zł tytułem brakujących kosztów sądowych, od uiszczenia których pozwany R. R. był zwolniony – tj. część tych kosztów przypadającą na powoda (60,27 % z 983,21 zł, tj. opłaty od skargi oraz należności świadka). Natomiast pozostałą częścią tych kosztów (przypadającą na pozwanego), wobec braku podstaw do obciążenia nią którejkolwiek ze stron, przejął na rachunek Skarbu Państwa, orzekając jak w pkt 7 sentencji.

Mając to wszystko na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji.